



Warszawa, 22 września 2023

Dr hab. Elżbieta Flis-Czeriak, prof. UMCS
Katedra Historii Literatury Polskiej
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa
Wydział Filologiczny UMCS

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Sowińskiej pt. *Nieczystość, kicz i kamp. Warianty estetyki brzydoty w poezji wybranych twórców polskiego modernizmu*, napisanej pod kierunkiem dra hab. Piotra Siemaszki, prof. UKW

Przedmiotem swoich zainteresowań badawczych, których pokłosiem jest recenzowana rozprawa doktorska, Pani mgr Iwona Sowińska uczyniła rozległy obszar problemowy, wymagający – co warto na wstępie podkreślić – nie tylko kompetencji literaturoznawczych, ale także pogłębionej wiedzy z zakresu teorii estetycznych. Autorka podjęła bardzo ambitne zadanie ukazania różnorodnych przejawów estetyki brzydoty na przykładzie literackich dokonań twórców polskiego modernizmu, koncentrując się na wyeksponowanych w tytule dysertacji kategoriach: nieczystość, kicz, kamp. Takie sprofilowanie problemu badawczego uznać należy za oryginalną koncepcję, która przyniosła interesujące i ważne poznawczo rozpoznania, choć także – co trzeba zaznaczyć – prowokujące do naukowej dyskusji.

Jak zauważa Doktorantka w rozważaniach wprowadzających do rozprawy, w modernizmie dokonała się „głęboka reorientacja estetyczna, polegająca między innymi na

marginalizacji tradycji klasycznej i jej podstawy, jaką był grecki kanon piękna” (s. 6), co zaowocowało nobilitacją brzydoty na różnorodnych polach praktyki artystycznej. Posługiwanie się ostrymi jakościami estetycznymi stało się *signum* niejednej poetyki wczesnej i późnej nowoczesności. Świadomość tego faktu skłania Autorkę rozprawy do przyjęcia bardzo szerokiej, przekrojowej perspektywy badawczej. Podstawę materiałową refleksji i działań analityczno-interpretacyjnych stanowią utwory poetyckie i dzieła powiązane z kategorią poetyckości obecne w literaturze młodopolskiej, dwudziestolecia międzywojennego, a także w twórczości powojennej.

Pomijam w tym miejscu kwestię rodzajowej kwalifikacji materiałów literackich, wskazaną w tytule dysertacji (dyskusyjne – moim zdaniem – uwzględnienie w rozdziale szóstym prozy Schulza), a skupię się na pozostałych założeniach badawczych.

Doktorantka przyjęła interesujące rozwiązanie koncepcyjne, wskazując trzy podkategorie, które wyznaczają szczególne obszary jej zainteresowania. Jak zaznacza w *Uwagach wstępnych*, inspirację – „zwłaszcza na początkowych etapach prac rozpoznawczych” (s. 12) – do włączenia w ramy estetyki brzydoty takich zjawisk jak kicz i kamp stanowiło kompendium *Historia brzydoty* pod redakcją Umberta Eco. Zestawienie tych kategorii z nieczystością, rozpoznawaną jako typowy element antykaliczny, to oryginalna koncepcja Autorki rozprawy doktorskiej. W takim połączeniu – podkreślmy – nie były one wcześniej stosowane w badaniach nad literaturą modernistyczną. Pewne kontrowersje budzi jednak nie samo założenie dotyczące wykorzystania takiego zestawu kategorii estetycznych, lecz nie do końca satysfakcjonujące ich zdefiniowanie. O ile bowiem w przypadku pojęcia nieczystości Doktorantka precyzyjnie określiła interesującą ją zakres referencyjny terminu, o tyle podobne próby odnoszące się do kiczu i kampu wypadają za nie w pełni udane. Dodajmy na usprawiedliwienie, że z problem definiowalności tych pojęć zmagano się wielu wybitnych badaczy. Autorka odwołuje się zresztą do ustaleń niejednego z nich (m.in. A. Banach, P. Beylin, H. Broch, U. Eco, C.



Greenberg, T. Kulka, A. Moles, M. Poprzęcka, S. Sontag), dokumentując swoje dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu.

Sprowadzenie przez Doktorantkę rozumienia pojęcia „kicz” do dwóch aspektów: stosowania manieryzmów językowych i operowania sztampowymi motywami ikonograficznymi (zob. s. 17) rodzi wątpliwości, czy takie ograniczenie pól znaczeniowych nie osłabia i tak wątlej – z uwagi na definicyjną nieostrość – funkcji operacyjnej tej kategorii. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, iż kicz uchodzi za określenie posiadające pejoratywne nacechowanie aksjologiczne, a zatem negatywnie wartościuje utwór. Co prawda, w ostatnich latach obserwujemy pewną zmianę w podejściu do tego fenomenu, prowokującą do postawienia pytania: „Czy kicz jest nadal kiczem?”¹, jednak zazwyczaj przypisuje mu się nastawienie dewaluacyjne. Szkoda, że Autorka rozprawy nie odniosła się do tego problemu i nie określiła swojego stanowiska w tej kwestii.

Kategoryzowanie literackich realizacji twórczych przez odwołanie się do omawianego wyżej pojęcia rodzi pewne wątpliwości także z uwagi na trudności ze wskazaniem immanentnych kryteriów kiczu. Stąd można się zastanawiać nad pewną arbitralnością przyporządkowywania i osadzania utworów w kręgu tej kategorii. Tym bardziej, że – jak sama Doktorantka zauważa – pojęcie to stosowane jest do literatury młodopolskiej *avant la lettre*: „Chociaż pisarze przełomu XIX i XX wieku nie operowali pojęciem »kicz«, jednakże również oni dostrzegali schematyzm, powtarzalność i swego rodzaju literacką »tandetność« pewnych rozwiązań artystycznych” (s. 18). Można żałować, że zagadnienie to nie zostało przez Autorkę rozwinięte, pojawia się tu bowiem kwestia – podnoszona chociażby przez Marię Poprzęcką² – posługiwania się tą kategorią estetyczną *a posteriori*, według kryteriów, które zostały ustalone w odmiennych artystycznie społeczno-historycznych uwarunkowaniach.

¹ Zob. I. Pięta, *Czy kicz jest nadal kiczem – kilka uwag na temat definicji w literaturze polskiej końca XX wieku*, [w:] *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, pod red. L. Rożek, Częstochowa 2000.

² Zob. M. Poprzęcka, *O złej sztuce*, Warszawa 1998.



Jeszcze więcej problemów generuje zastosowanie w dysertacji drugiego pojęcia, czego zresztą sama Doktorantka ma świadomość. „O ile jeszcze kicz literacki – pisze mgr Sowińska – można odnieść choćby do dziewiętnastowiecznego malarstwa akademickiego i tym samym, *per analogiam*, w miarę precyzyjnie określić jego cechy [...], o tyle jednoznaczna definicja kampu jest właściwie niemożliwa, ponieważ – przynajmniej w wymiarze estetycznym – zakresy znaczeniowe kiczu i kampu pokrywają się w tak znacznym stopniu, że traktowanie tych zjawisk jako odmiennych, może wydawać się teoretycznie ryzykowne” (s. 18). Niezależnie od tak zarysowanego stanowiska Autorka rozprawy decyduje się na operowanie terminem, powołując się na modernistyczny rodowód tego fenomenu (wg S. Sontag kampf to „dandyzm XX wieku”) i takie jego cechy, jak nobilitacja sztuczności i nadmiar ekstrawaganckich dekoracji oraz ideał androgynii, hermafrodytyzm (zob. s. 20–21). Można się zastanawiać, czy zastosowane zawężenie zakresu znaczeniowego pojęcia, nieuwzględniające charakterystycznej dla kampu skłonności do perwersyjnej dwuznaczności i zamiany powagi na frywolność, nie zaciera jego operacyjnej wartości.

Wskazane powyżej nie do końca zadawalające próby usystematyzowania pojęć kiczu i kampu rzutują na przedstawione w dalszych partiach pracy interpretacje. Pojawiają się w nich sformułowania typu: „kampowość języka” (s. 135), „kampowe rozwiązania stylistyczne” (s. 115) czy też „specyficznie baśniowa kampowość” (s. 139), które mają nieostry charakter znaczeniowy, zwłaszcza wobec stosowanych równolegle w rozprawie wyrażeń takich jak „kicz językowy” czy „stylistyka kiczowej baśniowości” (s. 118). Abraham Moles, pisząc o kiczu jako o „sztuce szczęścia”, zaznaczał co prawda, że jest on zjawiskiem konotatywnym i intuicyjnym, niemniej pełniejsza próba doprecyzowania siatki pojęciowej – co oczywiście jest dużym wyzwaniem – pozwoliłoby młodej Badaczce w sposób bardziej przemyślany i konsekwentny prowadzić rozważania oraz nadać interpretacjom wybranych utworów większą przejrzystość w ustaleniach szczegółowych.



Być może z tego też powodu trudno było Autorce sformułować wnioski podsumowujące przeprowadzone analizy i interpretacje, proponując w zakończeniu dysertacji kontynuację rozpoznania estetyki brzydoty w poezji twórców debiutujących po II wojnie światowej. Ten epilogowy „skok w przyszłość”, mający – jak wyjaśnia mgr Sowińska – potwierdzać „trwałość i estetyczną atrakcyjność poetyckich reprezentacji brzydoty również w czasach nam bliższych” (s. 23), z jednej strony imponuje rozmachem intelektualnym, niekwestionowaną wiedzą filologiczną i rozległością horyzontów Doktorantki, z drugiej – budzi niedosyt z uwagi na potrzebę rekapitulacji rozważań prowadzonych w zasadniczej części pracy poświęconej twórczości młodopolskiej. Można postawić pytanie, czy młoda Badaczka nie osiągnęłaby więcej, gdyby zawężyła zakres czasowy analizowanych zjawisk; gdyby skoncentrowała się na sztuce literackiej wczesnego modernizmu, zamiast przywoływać kolejne przykłady utworów z twórczości dwudziestolecia międzywojennego, a w zakończeniu z poezji współczesnej takich autorów jak Tadeusz Różewicz, Miron Białoszewski, Stanisław Grochowiak czy Rafał Wojaczek.

Zasadniczy korpus dysertacji stanowią rozdziały poświęcone młodopolskiej twórczości poetyckiej. Rozdział pierwszy, zatytułowany *Między naturalizmem a kempem. Estetyka brzydoty w poezji młodopolskiej* ma charakter wprowadzający. Autorka na bogatym materiale literackim przedstawiła najbardziej interesujące i charakterystyczne jej zdaniem dla wyobraźni twórców przełomu XIX i XX wieku cztery warianty konkretyzacji estetyki brzydoty: naturalistyczny, halucynacyjno-oniryczny, kiczowy i kempowy, odwołując się przy tym do realizacji malarskich. Trzeba podkreślić, że w przeprowadzonych analizach Doktorantka udowodniła swoje znaczne kompetencje filologiczne i wrażliwość estetyczną. Niemniej problematyczne w moim przekonaniu pozostają próby przyporządkowania przywoływanych w tym rozdziale utworów m.in. Kazimierzy Zawistowskiej i Bogusława Butrymowicza do wariantu kiczowo-kempowego. Tak zresztą określam ten wariant, gdyż nie udało się, moim zdaniem, w sposób zadawalający wskazać na cechy i elementy różnicujące wzorzec kiczowy i kempowy, co



wiąże się z wyjściowym niedostatecznym sprecyzowaniem zakresów znaczeniowych tych pojęć, o czym wspominałam na początku recenzji. Wydaje się także, że pomimo stwierdzenia Sontag, zapisanego w słynnych notatkach, warto ostrożniej podchodzić do jej propozycji i rozważyć zasadność identyfikowania secesji z kampem (por. „właśnie secesyjna, a więc kempowa, obrazowość”, s. 47).

W kolejnych czterech rozdziałach uwaga Autorki dysertacji koncentruje się na twórczości wybranych przedstawicieli wczesnego modernizmu: Stanisława Przybyszewskiego, Tadeusza Micińskiego, Marii Komornickiej i Bolesława Leśmiana. Warto podkreślić, że mgr Sowińska zdecydowała się zmierzyć ze spuścizną czołowych pisarzy przełomu XIX i XX wieku, artystów, którzy zajmują znaczące, by nie powiedzieć: wybitne miejsce na polskim parnacie literackim. Tę niełatwą twórczość analizuje ze znanstwem, starając się wyeksponować specyfikę tendencji estetycznych wpisanych w twórczość wskazanych autorów i formułując niejednokrotnie błyskotliwe, choć też czasem dyskusyjne, tezy.

Zajmując się prozą poetycką Przybyszewskiego, zwraca uwagę na dysonansowe komponenty obrazowania, odnoszące się zwłaszcza do problematyki płci, wywodząc je z afektywnego napięcia „między wstrętem a pożądaniem”, co przekłada się z jednej strony na nasycenie utworów obscenicznością fizjologiczną (estetyka nieczystości)³, z drugiej zaś „słodką ślicznością”, typową dla „kiczowato estetyzowanego erotyzmu” (s. 65). Co wydaje mi się szczególnie interesujące i cenne poznawczo, Doktorantka, uznając autora *Requiem aeternam* za „jednego z najlepszych (jeśli nie najlepszego) wyraziciela modernistycznego smaku estetycznego” (s. 76), dostrzega w jego twórczości przejawy wrażliwości zapowiadającej estetykę kampu.

³ Z niejasnych powodów antykaliczność obrazowania, która została szeroko przedstawiona w rozdziale, nie została uwzględniona w formule tytułowej (*Między wstrętem a pożądaniem. Brzydota kiczu i kampu w prozie poetyckiej Stanisława Przybyszewskiego*), gdzie wskazano tylko na brzydotę kiczu i kampu, nie zaś na tak istotną w omawianych utworach Przybyszewskiego obecność estetyki nieczystości.



W przypadku twórczości poetyckiej Tadeusza Micińskiego, podobnie jak u Przybyszewskiego, mgr Sowińska podkreśla dychotomię estetyczną, z widoczną dominacją wstrętu nad pożądaniem i „turpistycznej brzydoty nad kiczem” (s. 101). W wielu jednak miejscach tego rozdziału można zauważyć pewne niespójności. Puentując swoje rozważania poświęcone autorowi *W mroku gwiazd*, Doktorantka stwierdza, iż „wszelkie komponenty poetyckiej rzeczywistości określa bipolarny układ kiczowej śliczności i skatologicznej ohydy” (s. 105). Tymczasem kilka zdań wcześniej zaznacza, że nieczystość i skalanie ujawniają się w omawianej twórczości rzadko. Podobnie kwestię tę przedstawia na początku rozdziału: „Kicz – rozumiany jako sztuczność wyzbyta prawdy o świecie, a jednocześnie fakt estetyczny pozbawiony komponentów takich, jak np. nieczystość, jest w poezji Micińskiego rozwiązaniem występującym ze znaczną częstotliwością. Nie pojawiają się tu bowiem elementy skatologiczne, uznane przez Kunderę za swoisty dowód prawdziwości świata i tym samym element kwestionujący istotę kiczu” (s. 80). Pomijam już problem posługiwania się jako badawczymi aksjomatami opiniami na temat wymienionego wyżej fenomenu kulturowego zaczerpniętymi z dzieł literackich (chodzi o *Niežność lekkość bytu*). Poważniejszy zarzut odnosi się do wewnętrznych sprzeczności obecnych w narracji na temat konstytutywnych składników wyobraźni i ich estetycznych konkretyzacji u Micińskiego.

W rozdziale czwartym, opisując „brzydotoy” obraz świata w poezji Marii Komornickiej, Doktorantka wskazuje na obecną w jej twórczości tendencję do estetycznej transgresji, przekraczania konwencji i norm, którą łączy z tożsamościowymi dyspozycjami poetki, ujmowanymi w kontekście teorii queer. Formułuje – wartą moim zdaniem pogłębionych analiz – tezę o „kampowej proveniencji” gustu dominującego w dziełach poetki/Piotra Własta (s. 133). Widziałabym tu zwłaszcza pole dla dalszych badań z odniesieniem do propozycji Moe Meyera, który dyskurs kampu łączył z kategorią



odmienia i negacją tożsamości definiowanej płciowo⁴. Dyskusyjne są natomiast – moim zdaniem – niektóre rozpoznania dotyczące kiczu. Tak jest na przykład z wierszem *Ząbki*, opublikowanym w zbiorze *Xięga poezji idyllicznej*, który Autorka dysertacji klasyfikuje jako „kicz słodki”, widząc w nim „doskonałą syntezę estetyki nieczystości i kampu” (s. 132). Utwór tymczasem – jak można sądzić – nawiązuje do ludycznych tradycji folkloru ludowego i dziecięcego (w takich chociażby odmianach jak adynata), do konwencji limerykowej czy do makabrycznych powiastek w stylu *Złotej różdżki*, co przesądziło o obfitości deminutiwów i niewybrednych rymów.

W tytule kolejnego rozdziału, poświęconego poezji Bolesława Leśmiana, pojawia się znacząca kwalifikacja – „*Brzydota niedowcielona*”. Omawiając różne aspekty Leśmianowskiej estetyki, Autorka rozprawy słusznie podkreśla fakt, iż wielorakie formy konkretyzacji brzydoty w tej poezji sugerują „ontyczną niepełność istnień czy zjawisk” (s. 143). Trudniej natomiast jest mi się zgodzić ze stwierdzeniem mówiącym o kreowaniu „wyrazistych ekwiwalentów” estetyki kempowej (s. 136). Za taki Doktorantka uznaje np. wyrażenie „tęczowy most” czy też elementy baśniowości obecne w rzeczywistości poetyckiej autora *Pieśni kalekujących*, dostrzegając w obrazowaniu natury „przesadną sztuczność”, „kempową artycjalizację” (s. 139). W mojej opinii jest to semantyczne nadużycie, które w konsekwencji prowadzi do spłaszczenia niezwykle oryginalnego i wielowymiarowego, czerpiącego z wielu tradycji i konwencji świata poetyckiego Leśmiana, ożywianego głębokim i nieukojonym pragnieniem metafizycznej transgresji.

Ostatni rozdział swojej dysertacji doktorskiej mgr Iwona Sowińska poświęciła wariantom brzydoty w poezji dwudziestolecia międzywojennego. W pierwszej części swojego wywodu skoncentrowała się na przedstawieniu przykładów estetyki nieczystości, powiązanych przede wszystkim z ukazywaniem rzeczywistości miejskiej i przemocy wojennej w twórczości Juliana Tuwima, Jarosława Iwaszkiewicza, Brunona Jasińskiego,

⁴ Zob. M. Meyer, *Introduction. Reclaiming the discourse of camp*, w: *The politics and poetics of camp*, ed. M. Meyer, London 1994; por. P. Czapliński, *Kamp – gry antropologiczne*, „Teksty Drugie” 2012, z. 5, s. 20 i nast.



Aleksandra Wata czy Marii Pawilkowskiej-Jasnorzewskiej. W drugiej części zaprezentowała interesujące analizy i interpretacje prozy (sic!) Brunona Schulza, eksponując te elementy świata przedstawionego, które sytuują się w kręgu „brzydoty brudu” i „brzydoty kiczu”.

Zmierzając do konkluzji, należy zwrócić uwagę na erudycyjny format recenzowanej rozprawy, przekrojową perspektywę badawczą i szeroką optykę postrzegania badanych zjawisk, uwzględniającą obok zasadniczego materiału literackiego także teksty kultury z dziedziny sztuk plastycznych. Niestety wspomniana przekrojowość ujęcia ma swój negatywny rewers. Stawiane tezy nie zawsze są dostatecznie uargumentowane; często ma się wrażenie arbitralności sądów i przyporządkowań, co w dużej mierze wynika z tego, iż Doktorantka nie wskazała na wstępie – o czym już pisałam – precyzyjnych kryteriów zaszerogowań przykładów literackich do kategorii kiczu czy kampu.

Przedstawione powyżej uwagi i wątpliwości nie zmieniają jednak faktu, że rozprawa mgr Iwony Sowińskiej stanowi ciekawe studium, którego niewątpliwym walorem jest sam wybór tematu, mimo wszystkich związanych z tym kontrowersji. Doktorantka daje się poznać jako erudytką oraz wytrawna interpretatorka, którą cechuje intelektualny rozmach, a jej wrażliwość estetyczna pozwala na dostrzeżenie wielu niuansów i sygnałów tekstowych pomijanych w dotychczasowych badaniach.

Puentując ocenę rozprawy, warto podkreślić dobre rozeznanie Autorki dysertacji w literaturze przedmiotu, umiejętnie w toku wypowiedzi przywoływanej i często komentowanej w rozbudowanych przypisach. Dodajmy, że faktura narracji jest na ogół dobrze wymodelowana, język rozprawy dojrzały, styl przejrzysty, chociaż zdarzają się pewne niedoskonałości (przede wszystkim dotyczące zdań nadmiernie rozbudowanych o zawilej składni), błędy literowe i inne (np. niepoprawne stosowanie wielkiej litery w niektórych tytułach, błędny zapis z wielkiej litery wyrazu „drohobyczanin” na s. 188, błędna pisownia partykuły „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi, np. na s. 45, 51, 135, 139), błędy interpunkcyjne (stawianie przecinka przez spójnikiem „lub” i „czy”, łączącym



wypowiedzenia współrzędne lub ich części, np. na s. 25, 82, 89, 123, 135, 139, 147; rozdzielanie przecinkiem członów spójnika zestawionego „mimo że”, np. na s. 57, 136, 179, 186), błędy redakcyjne (m.in. stosowanie półpauzy zamiast dywizu w nazwiskach złożonych). Nie udało się też Doktorantce uniknąć kilku lapsusów (np. nie pojawia się zapowiadany fragment tekstu dotyczący rozróżnienia między kiczem „słodkim” a kiczem „kwaśnym” na s. 132; zastosowano niepoprawne brzmienie nazwiska „Claire” zamiast właściwej formy „Clair” na s. 12; podano błędną datę publikacji eseju Clementa Greenberga *Awangarda i kicz* – ukazał się on w roku 1939, nie zaś w 1946, s. 15). Redakcja aparatu krytycznego jest właściwa, drobne niedociągnięcia dotyczą najczęściej usterek w zapisach adresów bibliograficznych czy powtarzania w pełnym brzmieniu adresów już wcześniej przywołanych.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską zatytułowaną: *Nieczystość, kicz i kamp. Warianty estetyki brzydoty w poezji wybranych twórców polskiego modernizmu* stwierdzam, że oceniana dysertacja stanowi wartościowe przedsięwzięcie naukowe i spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Autorka przedstawiła oryginalną koncepcję rozwiązania problemu badawczego i wykazała się odpowiednią wiedzą teoretyczną. W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Iwony Sowińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

(-) Elżbieta Flis-Czerniak

